

Magiana
Wansoletka

Dominika
Jasik

Magioma

bransoletka

Dominika Just
Dobroszka

Krotoszyn 2016

Dawno, dawno temu żyła sobie
dziewczynka o imieniu Izabella.

Miała trzynastoletnią siostrę Beatę,
jedenastoletniego brata Kacpra
i sześcioletnią siostrę Krysie.

Gdy dziewczynka skończyła 9 lat
od rodziców dostała bransoletkę, która
spełniała życzenia.



Dwa dni przed świętami Bożego
Narodzenia Izabella pokłóciła się
ze swoją siostrą Beatą.

Pobiegła do swojego pokoju, złożyła
bransoletkę i powiedziała:

- Bransoletko, nie chce mieć rodzeństwa
ale chce mieć piękną choinkę.

Zyczenie się spełniło.

Do pokoju wszedł tata, miał w rękach
rozłożystą choinkę.

- Izabello, proszę udekoruj ją.

- A czy mam zawstać Beate, Kacpra
i Jmysię?

- Jaka, Beate, jakiego Kacpra, jaka,
Jmysię?

- To moje rodzeństwo.

- Ty nie masz rodzeństwa - powiedział
Tata.

- Aha - powiedziała radośnym głosem
diewczynka.

Po godzinie Trabella udekorowała
choinkę. Ozdobiona ją srebrnymi i białymi

mi bombkami, srebrnym tańcuchem,
białymi lampeczkami oraz białym
aniołkiem, który był na szczycie
choineczki.



Tydzień po Bożym Narodzeniu
dziewczynce bardzo się nudziło.

Pobiegła do pokójki, zabrała bransoletkę
i powiedziała:

- Proszę cię, bransoletko, cofnij moje
życzenie.

- Oczywiście, mogę cofnąć życzenie, ale

ty musisz wykonać trzy zadania:

Pierwsze: musisz posprzątać pokój,

drugie to: posprzątać dom, trzecie

musisz być grzeczną przez cały dzień.

Po dwóch dniach Izabella wykonała zadania.

Inoś pobiegła do pokoju, zabrała bransoletkę i powiedziała:

- Wykonałam wszystkie zadania, kiedy moje rodzeństwo przyjdzie?

- Jak będziesz grzeczną przez cały tydzień, przysni ci się rodzeństwo, a gdy się obudzisz musisz zrobić dobry uczynek i przyjdzie - powiedziała bransoletka.

Ty dzień później Isabella była
grzeszna i przysnęło jej się wodaństwo.
Jak się obudziła, zrobiła dobry
uczynek, a wieczorem przysnęła
Beata, Kacper i Krystia.

- Już nigdy nie zaryzykuj sobie takiej
wsczy.

- Przecież mi nam nie zrobiłaś -
powiedziała Kacper.

Isabella - odpowiedziała aichutkim
głosem drzewcynka.

I tak na drugi dzień rodzeństwo
się kłóciło, ale i tak się lubiło



Przepraszam



Pewnego dnia Isabella pokłóciła się
z Kacprem i postanowiła uciec.

Zabrała ze sobą bransoletki, cięte
ubrania, jedzenie, dwie wody, herbatę,
buty i swojego ulubionego książnika.



O godzinie szóstej rano wyszła z domu

do lasu
i poszła. Gdy tam dotarła, zobaczyła
małego, wycieńczonego kotka.

Przestraszyła się i powędrowała do bramy
sołectwa:

- Bransoletka, proszę cię bardzo, chcę
aby ten kotek przetrwał. Po chwili
zwierzątko było piskliwe i już najedło.
Dziwczynka wzięła go na ręce
pobiegła przed siebie. Pół godziny
później znalazła się w piskliwej kwaterze.
Usiadła przy dnie i zaczęła

czytać kotkowi bajki. Tydzień później
Izabella odczuła tęsknotę za domem
i całą rodziną. Zatorzyła Bransoletkę
i wyszeptata życzenie.

- Bransoletko, ja chce już być w domu.
- Dziewczynko, ja nie mogę spełnić
twojego życzenia, ponieważ nie
mam mocy.

Co?! - wykrzyknęła i zaczęła płakać.
Na drugi dzień Izabella zoba czyta,
że pod drzewem siedzi dziewczynka.

Podesta bliżej; chwile popatrzyła
i powiedziała.

- Cześć mam na imię Trabella.

Po chwili tajemnicza dziewczynka
oderwała się

- Hej, ja mam na imię Hela - po-
wiedziała wskazując się

Trabella pomyślała, że chyba ta
dziewczynka się jąka i zaprzytała ją
o to. Ona odpowiedziała jej, że to
prawda i nie umie się tego pozbyć.

Ja spytała czy może jej jakos pomóc.

Helena odpowiedziała tak:

- Oczywiście, ale czy wiesz jak?

- Tak, mój kuzyn się jąkał, a ja go nauczyłam mówić, więc ciębie też nauczę - odrzekła Ina (Ina to inaczej Izabella).

- To dobre - powiedziała jąkającym się gościem Helena.

Dwa dni później Izabella zaczęła ją uczyć mówić, ale bardzo powoli

J tak pmer dwa tygodnie.

Helka gdy juz nauczyła się mówić
normalnie podrzędkowała Iric i
przemieniła się we wrótkę.



Helko, co się stało z tobą? - przemiana-
rzyła się Izabella.

- Tak naprawdę jestem wrótką.

Przemieniam się w człowieka, żeby mi ktoś pomógł z jękaniem - odpowiedział jej Hele.

To znaczy, że jesteś wrótką?

A... czy byś mnie zaprowadziła do domu, bo się zgubiłam? - spytała ją Trabella.

- Posłuchaj mnie, ja nie mogę cię zaprowadzić do domu, ale mogę ci dać czarodziejskie buty, które

na pewno zaprowadzą cię do domu -
odpowiedziała Hela.

Ja - Dobrze, to daj te buty - powiedziała
Ira.

Wrótką dala jej zaklęte buty,
a Ira wzięła torbę, kółka
i ratorzysta buciki. Powiedziała
buty, żeby zaprowadziły ją do
domu i tak zrobiły. Gdy już dotarły
buty przemieniły się w kamyczki, a
Ira poszła do domu. Tam czekał

zapłakani rodzice. Przytuliła

Irabelle, a ona powiedziała im, że
już nigdy takiej rzeczy nie zrobi.

W tym samym czasie bransoletka
odryskata sity, a siostra Krystia,
która właśnie chciała przywitac'
siostrę, zaczęła bawić się z kotkiem.

Na drugi dzień Ira poprosiła

rodziców, aby Łaskotek którego

rarem z rodzinistwem tak nazwali

został rarem z nimi.

Rodnice po kilku minutach się
zgodziły, a więc kotek został
wzajem z mami.

O to kończy się przygoda
naszej Trabelli i bransoletki.

